

REDAKCYJA

Plac Katedralny № 4.

Adres Telegraficzny: WILNO.—KURJER.

Skrzynka pocztowa № 122. — Telefon № 129.

Redaktor przyjmuje od 2 do 3 po południu.

WARUNKI PRENUMERATY

wraz z dwutygodnikiem „Życie iustrowane”:

Table with 4 columns: W WILNIE, PRZYSYŁKA POCZTOWA, ZAGRANICĄ, and a column for monthly/quarterly/annual rates.

Zmiana adresu 20 kop. — Za odwołanie do domu 10 kop. miesięcznie. Listów nieterminowych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje.

Za dołączenie prospektów do „Kurjera” 5 rub. od tysiąca, oprócz opłaty pocztowej.

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim.

Ogłoszenia przyjmują się tylko do godz. 4-ej popołudniu.

REDAKTOR

WOJCIECH BARANOWSKI.

KIEROWNICZKA LITERACKA ELIZA ORZESZKOWA.

KIEROWNIK DZ. EKONOMICZNEGO KONRAD NIEDZIAKOWSKI.

SEKRETARZ REDAKCJI LUDWIK ABRAMOWICZ.

Numer pojedynczy 5 kop.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

Numer pojedynczy 5 kop.

Prenumerata i ogłoszenia dla „Kurjera Litewskiego” przyjmują w Wilnie wszystkie księgarnie; w Mińsku księgarnia W. Makowskiego, w Kownie księgarnia J. H. Ossowskiego i Józefa Zawadzkiego (właśc. K. Rutki) w Białymstoku księgarnia Kaufmana, w Witebsku księgarnia M. Zaleszyna i cytelnia Czerwińskiej, w Słonimiu „Księgarnia Polska”, w Mohylewie księgarnia Szyklowej, w Poniawie księgarnia „Apsvietimo”, w Szawliach księgarnia K. Sawłowa, w Łuoyale Gł. Sijera, w Tauragach St. Sukiłowicza, w Smorgonlach M. Gordon, w Lwowie dom handlowy J. Janczyńskiego, w Kijowie księgarnia L. Iwakowskiego, w Zytomierzu K. Ryfiter i F. Zienkiewiczowa, w Suwałkach w księgarni S. Lewinowskiego, w Warszawie „Krajowe Biuro Ogłoszeń” ul. Marszałkowska 118. Biuro ogłoszeń G. Ungra ul. Wierzbowa № 8 i Aleja Jerolimowska № 78, w Petersburgu „Księgarnia Polska” ul. Jekateryńska № 2, w Moskwie biuro ogłoszeń „L. Mstał & Co., w Paryżu biuro ogłoszeń Raszowskiego Cioté do Trevisa № 14. Oprócz tego prenumerata przyjmuje wszystkie księgarnie, kioski, biura dzienników, oraz zagraniczne urzędy pocztowe.

Sala koncertowa ogrodu Botanicznego. A. SZUMANA. Dyrekcja. Telefon 364. Otwarta Letnia Scena Ogrodu Botanicznego. Szczegóły w afiszach.

TEATR POLSKI. We środę dnia 18-go lipca 1907 roku. W ogrodzie Bernardyńskim 308

„POSIEDZENIE NOCNE” farsa w 3-ach akt. Bluma i Raula Tooh'e. Kasa otwarta od godz. 11-3 i od 5-ej do końca przedstawienia.

Advertisement for dental services by Marja Tromszczyńska and Dr. A. Waszkiewicz, including contact information and services offered.

Chybiona próba. Program Stronnictwa Krajowego obiega całą prasę polską. Omawiano go pobieżnie lub szczegółowo, przychylnie lub wrogo, ale nierzadko poświęcono mu wyjątkową uwagę jako zjawisku nader charakterystycznemu. Nawet pisma rosyjskie i żydowskie poświęciły mu krótsze lub dłuższe artykuły.

Przedewszystkiem uderza sam tytuł nowego stronnictwa: „Związek polski demokratyczny na Białej Rusi”. Po raz pierwszy partycularizm nasz wystąpił w tak ciasnym zakresie. Nie jest to już ani „tutejszość”, ani „krajowość”, ale jakiś dziwny provincializm, zamykający się dobrwólnie w granicach trzech gubernij: mińskiej, mohylewskiej i witebskiej. Dlaczego twórcy Związku dobrowolnie się wykreślił wszelkiej styczności już nie z Litwą etnograficzną, ale nawet z gub. wileńską, mającą przeważnie charakter białoruski oraz z gub. grodzieńską, z wyjątkiem paru powiatów polskich, również dzielnicą z ludnością białoruską, musi pozostać narazie dla nas tajemnicą. Żadne bowiem przypuszczenia nie potrafią wyjaśnić tak zagadkowego zjawiska.

nie tworzyć na oczekaniu nieznannej grupy z przedstawicieli trzech najdalej wysuniętych na wschód gubernij, grupy wskutek małej jej liczebności, zgóry skazanej na bezczynność i pozbawionej wszelkich wpływów.

Wszakże głównym celem Związku ma być przeciwdziałanie robotniczo konserwatywom, a konserwatyści ci zorganizowali się w Stronnictwo Krajowe, obejmujące cały teren dawnego W. Ks. Litewskiego. Najprostszą logiką więc nakazywała organizować siły postępowe również na przestrzeni całego kraju, a nie na dziwnym jakimś utamku. Mniejsza jednak o względy praktyczne, te mogą obchodzić tylko inicjatorów Związku. Gorzej jest, że nowe stronnictwo wsprowadza całkiem nową zasadę rozdziału Litwy z Białorusią, pomimo, że niema żadnej dobrej racji do wszczywania tego rodzaju akcji politycznej.

Ani tradycje historyczne, ani warunki ekonomiczne, ani nawet geograficzno-etnograficzne nie uprawniają wcale do takiego kroku. Litwa i Białoruś, związane od wieków z sobą wspólnością urządzeń prawnych, administracyjnych i kulturalnych, tworzą do dziś dnia całość, której rozzerwanie nawet przy z góry zamierzonym usiłowaniu, nie należy do zadań łatwych. Przedewszystkiem trudność leży w wykreśleniu granicy ścisłej. Litwini i białorusini na pograniczu swego stałego zamieszkania są tak pomieszani z sobą i tworzą tyle faz przejściowych, że nie sposób dokonać trudnej operacji ich rozdzielania bez obawy o oddzielenie niewłaściwych konczyn. Za najlepszy przykład służyć może Wilno, do którego roszczerzą pretensje Litwini, a które leży na terenie białoruskim.

Litwa z Białą Rusią przedstawia rzeczywiście pewną całość, nie pozbawioną nawet tradycji państwowej, ale oddzielnie te dwie składowice części dawnego W. Ks. Litewskiego nie mogą rościć żadnej pretensji do życia samodzielnego, do autonomii, jako wytyczonego celu rozwoju politycznego tych dzielnic. A już z punktu widzenia interesów polskich, rozdrabnianie naszych sił i dobrowolna rezygnacja z wszelkich widoków na przyszłość, wyeli-

minowanie takiego dziwnego skrawka ziemi, na jakim się oparł Związek Demokratyczny jest po prostu samobójstwem politycznym.

Rzecz jednak charakterystyczna wiele, że prasa demokratyczno-narodowa, która tak surowo potępiała Stronnictwo Krajowe, z o wiele większym uznaniem powitała Związek Demokratyczny, podkreślając jego polski charakter. Tymczasem Stronnictwo Krajowe organizując się na całej przestrzeni naszego kraju i stawiając zadanie samorządu dzielnicowego, postąpiło o wiele zgodniej z interesem narodowym polskim, niż Związek Demokratyczny, którego aspiracje sięgają zaledwie do gminy, powiatu i gubernji, co świadczy, że twórcy nowego programu rezygnują zupełnie ze wszelkiej perspektywy politycznej, opartej na pierwiastkach, tkwiących w głębi każdej duszy polskiej.

Jeżeli Stronnictwo Krajowe nie wystawiało hasła autonomii, to fakt ten można objaśnić usposobieniem pokojowym wielkich właścicieli ziemskich, z natury rzeczy nieskorych do kroków bardziej śmiałych i ryzykownych. Ale Związek Demokratyczny, pragnący się oprzeć na żywiołach postępowych i poprzestając w swym programie na skromnych dążeniach do ziemstw gubernjalnych, chociażby i z bardzo szerokim zakresem działania, jest zjawiskiem, świadczącym wymownie o braku wiary w swe siły i gruntu mocnego pod nogami.

Nie można się dziwić temu, skoro weźmiemy pod uwagę, że Związek Demokratyczny został założony właśnie w tej części naszego kraju, gdzie żywioł polski jest najbłabszym liczebnie i najmniej ma pierwiastku demokratycznego. Niemówność oparcia się o lud, tę podstawę wszelkiej śmiałej akcji politycznej, wytwarza ową chwiejność i anemię, która cechuje Związek Polski Demokratyczny. Stworzyła go ta sama wielka własność, ta sama niepewność i obawa o swe losy, jaka powołała Stronnictwo Krajowe. Różnice tkwią jedynie w metodach działania. Wówczas, gdy Krajowcy czynią ustępstwa jedynie w kwestiach narodowościowych, obstając twardo przy istniejącym status quo

ORĘDZIE PROF. PICHNY. Znanego działacza „prawdziwie” rosyjski w gubernjach południowo-zachodnich, redaktora „Kijewianina” i członka Rady Państwa, Pi-

Zjazd lwowski.

Podczas przyjęcia członków Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich — w salach ratuszowych lwowskich — w sobotę 15 lipca 1907 roku. Przybywających witali prezydent miasta, obaj wice-prezydenci i prof. Bylicki, jako prezes komitetu gospodarczego Zjazdu. W głównej sali, około godz. 10 wieczorem, zasiadli do stołów: namiestnik hr. Andrzej Potocki, marszałek krajowy hr. Badeni, ksiądz arcybiskup Teodorowicz, prezydent Zjazdu, delegaci i inni. Reszta rozmieszczyła się w sąsiednich salach. Pierwszy przemówił p. prezydent miasta Lwowa Chuchociński, witał serdecznie przybyłych i wnosząc toast na cześć nauki, której uczestnicy Zjazdu są kapłanami, jak się wyraził. Odpowiedział na ten toast prof. Bylicki, podnosząc ofiarność miasta na cele wystawy przyrodniczo-lekarskiej i higienicznej i wnosząc toast na cześć Rody mińskiej i w ręce p. prezydenta także. W końcu dr. Polak z Warszawy wniósł toast na cześć miasta Lwowa, wyrażając mu uznanie za skuteczną pracę na polu higieny.

OGÓLNIK „KURJERA LITWESKIEGO.”

Antychryst. POWIEŚĆ. IV. — Dziwno mi, że cię dawno już nie widziałem. A może tak i uczynią, gdy będziesz w ziemi dąskiej, ojciec pod pozorem nauki wsadzi cię na jaki-ś okręt wojenny i wyda rozkaz kapitanowi, żeby wszczął bitwę z pobliskim okrętem szwedzkim, a takim sposobem zginites; o tem była już wiadomość z Kopenhagi. Dlatego cię tam wzywają. Widział więc, iż o krętom ucieczki, niema dla ciebie ocalenia. A samemu iść ma własną zgubę, byłoby to oświecenie głupie — zakończył Kikn i popatrzył bacznie na carewicza.

pochyłej. Ten sam strach, który przedtem go wstrzymywał, poprzedał go teraz naprzód. „I w miarę, jak jechał naprzód, strach jego wzrastał. Wiedział, że nie ma się czego bać — ojciec nie mógł się jeszcze dowiedzieć o jego ucieczce, ale strach był ślepy, beznamiętny. Kikn zaopatrzył go w fałszywe paszporty. Carewicz podawał się to za szlachcica polskiego, Krzemieckiego, to za pułkownika Kochańskiego, to za porucznika Bałka, to za kupca z armji rosyjskiej. Ale zdawało mu się, że gospodarze zajazdów, woźnicy, poczmarjstry — wszyscy wiedzą, że on jest carewiczem ruskim i ucieka od ojca. Na noclegach budził się i zrywał w przerażeniu za każdym szelestem, ogłosem kroków ludzkich lub skrzypieniem podłogi. Kiedy raz do ciemnej napył izby, w której obdawał, wszedł człowiek w szarym kaftanie, przypominającym podróżną odzież ojca, i prawie tegoż wzrostu, co car, Aleksy omal nie zemdlął. Wszędzie dopatrywał szpiegów. Hojność, z jaką sypał pieniędźmi, wzbudził istotnie w oszczędnych Niemcach przypuszczenia, że mają do czynienia z osobą krwi królewskiej. Dawano mu na poczekanie najlepsze konie, a woźnicy pedzili je co tchu. Pewnego razu o zmierzchu, ujrawszy jadącą z tyłu karetę, wyobraził sobie, że to pogoń. Obiecał woźnikom 10 guldenów, byle przed jej chwał. Ten pedził na złamane karku. Na zawrocie drogi os zaha-

rewicz niebawem ma nadjechać. Ale minęło dwa miesiące i nie było go widać. Piotr długo nie wierzył w ucieczkę syna: — „gdzieby się ośmielił!”, — ale wreszcie uwierzył. Rozesłał po wszystkich drogach szpiegów, a rezydentowi swemu w Wiedniu, Abrahamowi Wiesiołowskiemu, przesłał ukaz własnoręczny: „Należy ci dowiadywać się w Wiedniu, w Rzymie, w Neapolu, w Medjolanie, w Sardyjni, a także w ziemi szwajcarskiej. Skoro się dowiesz o niebiesku pobytu syna naszego, zbieg o tem jak najdokładniejsze szczegóły, jedź i śledź go na miejscu, i niezwłocznie przesyłaj nam wiadomość przez amyslnego kurjera; a trzymaj wszystko to w tajemnicy”. Wiesiołowski po długim poszukiwaniu wpadł na jejona — „Ślad kławiach wpadł na jejonca — pisał idzie aż do tyła — Niejaki podcarowi z Kochański stał w zajęciu pułkownika Orła za miastem. Pójdźcie mówić, że wziął go od razu za człowieka nieznanego, albowiem płacił i rozdawał pieniądze z wielką hojnością, a zdat się podobny carewemu moskiewskiemu, jakby był jego synem; cara widział niegdys w psługach w Wiedniu”. Piotr zdziwił się. Stwierdzenie podobieństwa doń w synie wydało mu się bardzo osobliwym, jakby go przetrzasnęło. Nigdy nie przychodziło mu do głowy, że Aleksy może być doń podobny z twarzy, Dymitr S. Merezkowskij, D. C. N.



nie powiedziało, lecz stwierdziło tylko, że silnie na gruncie agrarjuszów...

Co się tyczy idealów duchowych, partji, to zawiera je punkt 8 programu...

W zapowiedzi pracy nad podniesieniem dobrobytu i kultury kraju, organ żydów rosyjskich widzi to samo intencje...

Nie przesadzając, jak przyjmą litwini równoprawienie, które im „spadło z nieba partji krajowej”...

Obecne warunki kampanji wyborczej — czytamy w końcu — może zmusza gabinet...

Tak kończy „Swob. i Raw.” Lew Tolstoj o konstytucji.

Lew Tolstoj — jak czytamy w „Słowie” petersburskim — miał w tych dniach powiedzieć:

„Roszynie się u nas tak nieznana partyniś, taka głuchota obywatelska, że prosto mówić nie można”.

„Każdy słyszy i chce słyszeć tylko to, co sam jest natchniony przez katechizm partyjne i bapczary, albo też cyrkularze rządowe”.

„Każdy słyszy i chce słyszeć tylko to, co sam jest natchniony przez katechizm partyjne i bapczary, albo też cyrkularze rządowe”.

Jedynym znakiem prawdziwego życia jest dla mnie ruch, i tylko ruch ku wolności; lecz sądzim że dotąd nie było w owym domu i obradujących urzędników, nie widząc, że dość dmuchnąć, aby cała ta struktura się rozleciała”.

„I rzeczywiście dmuchnąć, i rzeczywiście wszystko się rozpadło — powiada dalej mistrz z Jasnej Polany — A mnie ona przekonana, że to prawdziwa konstytucja, że tak samo dzieje się na Zjednoczone, bo tam również zwolują i rozpadają parlamenty”.

„I właśnie to ogłaszanie się na Zjednoczone najbardziej śmieszy Tolstoją”.

„Jeżeli już się wzywa przedstawicielstwo ludowe, to trzeba przede wszystkim, żeby ono rzeczywiście było ludowe, a nie fikcją z odlewem urzędniczo-ziemińskim; następnie — jeżeli już się zwolano, to trzeba było wysłuchać głosu przedstawicieli, a nie trzymać papieru za paszuka i jak co nie myśleć, zaraz — „Do widzenia, moziecie wracać”.

„Cała sprawa przyjęła — zdaniem Tolstoją — obrót jakiejś dziwnej gry „w szachy”. „Zasiedli — powiada — grać, rozdali karty, zaczęli wychodzić, wtem, bezgłęboko powiada: — Nie, zaczynamy nanow! — I przetasowałem karty”.

„Choc w grze takich zwycięzcy nie ma, lecz w polityce — powiada — można, i to w Europie Zachodniej tak się robi dlatego zaczęli od początku”.

„Dobrze. Znow usiedli, znow rozdali karty, zaczęli wychodzić i urzędnicy znow stanęli dęba”.

— Na nowo! — krzyknęli i zmieszali się. Teraz przypuszczają, że zapewnił sobie wszystkie atuty i znów zasiadają. Co to jest? Jestem za stary i za dużo widziałem spraw ludzkich, by margaryne polityczną brać za prawdziwe masło”.

Dalej występuje autor „Zmartwychwstania” przeciw kłamliwej nauce i kłamliwemu Kościołowi. A kończy tak: „Prawdziwa, niekłamliwa polityka ludowa, to polityka, gdzie wszystko dla ludzi i przez ludzi; taką samą jest prawdziwa, niekłamliwa nauka, a jeszcze bardziej — prawdziwa, niekłamliwa, szczerze ludowa wiara. Oto czego potrzeba!”

Dla ludu, przez lud i do Boga — oto mój program”.

Z chwili.

Jak donoszą „Birżewyja Wiedomosti”, wśród polaków, zamieszkałych w Petersburgu, w obecnej chwili nadzwyczaj energicznie roztrząsana jest sprawa taktyki polaków na przyszłych wyborach, t. j. z jaką partją mają wstąpić w blok. Niektórzy wybitniejsi politycy zaproponowali połączenie się z nowostępującym blokiem grup narodowościowych. Celem tego bloku jest, aby, po połączeniu wszystkich grup narodowościowych, opracować wspólnie programy polityczne, któreby mogły być wyrażone w formie manifestu, któregoby dotychczasowe programy nie posiadały.

Związek 30 października postanowił obecnie rozwinąć wzmożoną agitację wśród starobirżewców; zamierzono przytem — jak donosi o „Birż. Wied.” — zorganizować specjalnie przy komitecie wyborczym „sekcje starobirżewców”, której obowiązkiem będzie przystosowanie agitacji i propagandy do tej części ludności. Związek deleguje również swych doświadczonych mówców nad Wolgę, oraz do innych okolic z warunkami, aby pożytkowali się specjalnie pracy w masach starobirżewców.

Do list wyborczych m. Petersburga wniesiono z ministerjum komunikacji — 4,077, a z ministerjum spraw wewnętrznych 2,561 nazwisk.

Do wyjazdu ambasadora angielskiego, sir Nicolsona, do Londynu, przywiązują nadzwyczajną wagę. Wyjazd ten stoi w związku z ostatnimi wypadkami.

O obecnym zastoju, jaki panuje w wyższych sferach biurokracji, pisze wychodzący w Moskwie dziennik „Stolcznoje Utro”, co następuje: „W sferach coraz częściej zaczyna mówić o konieczności opracowania wyraźnego i określonego programu rządowego działań, przed zwolaniem III Dumi. Nawet na lamach „Nowoje Wremia”, które widocznie już przestało wierzyć w udrwalające cele represji, ukazują się nowe tony „pogodzenia”. Zaczęło mówić o porozumieniu się partji „umiarokowanych”, o konieczności wkroczenia na trwałą drogę reform. Organ urzędowy „Rosija”, chociaż utrzymał ton polemiki w stosunku do opozycji, ale jawnie zdradza chęć obmyślenia możliwej platformy dla porozumienia z umiarkowanymi grupami społecznymi”.

W związku z tym nowym nastrojem zaczęło też zdawać się, że dokonano w najbliższej przyszłości, częściowych zmian w gabinecie. Z A. Jermolowem, bezpartyjnym pretaktantem, ale jego programowy debut w prasie był o tyle nieudany, iż kandydaturę jego, widocznie, zaniechano. Natomiast wysunięto nową — członka ziemstwa saratowskiego, posła do I Dumi, eks-konstytucyjnego demokrata, N. Lwowa. Wspomniano też i D. Szipowa. Lecz dotychczas są to tylko pogłoski; realnych zaś danych o „nowym kursie” zupełnie niema. Przewiduje, coraz bardziej mówią o mającej jakoby nastąpić ostrej zmianie rosyjskiej polityki względem Finlandji, Polski i t. d.

Równocześnie jednak w sferach coraz utraconie mówią o „pogodzeniu się” oraz o konieczności, drogą reform systematycznych, utrwalenia konstytucji”.

Jak donosi „Riecz”, w organcie czarnej sotni „Wiece” w d. 16 bm., zamieszczono nadzwyczaj ciekawy dokument, a mianowicie rozkaz, opatrzony № 16 głównego zarządu oddziału kijowskiego Związku „narodu rosyjskiego”. W rozkazie tym zarządza wiadomą, iż oddział kijowski w obecnej chwili o tyle powiększył się i wzrósł w siłę, iż obecnie prawie w każdym domu w Kijowie, posiada 2-3 członków, — a przeto obecnie należy przystąpić już do czynu. Rozkaz nakazuje członkom zwracać baczną uwagę na wszystkich mieszkańców każdego domu, w celu wykrycia „nieprawomyślności żydów”. Wszelkie swe spostrzeżenia, członkowie komunikować będą głównemu zarządowi, który na zasadzie ich, układać będzie pełne listy mieszkańców z Kijowa, wyliczając wszystkie „nieprawomyślności” i „rewolucyjność” części ludności. Rozkaz w końcu wyraża przekonanie, iż dzięki tego rodzaju listom proskrypcyjnym, związek po pierwsze „poczyszczy całą ludność, co wplynie korzystnie na przebieg wyborów do III Dumi Państwowej”, a po drugie „względnie wyświecać niemałą przysługę administracji w walce jej z rewolucjonistami”.

— Na nowo! — krzyknęli i zmieszali się. Teraz przypuszczają, że zapewnił sobie wszystkie atuty i znów zasiadają. Co to jest? Jestem za stary i za dużo widziałem spraw ludzkich, by margaryne polityczną brać za prawdziwe masło”.

Dalej występuje autor „Zmartwychwstania” przeciw kłamliwej nauce i kłamliwemu Kościołowi. A kończy tak: „Prawdziwa, niekłamliwa polityka ludowa, to polityka, gdzie wszystko dla ludzi i przez ludzi; taką samą jest prawdziwa, niekłamliwa nauka, a jeszcze bardziej — prawdziwa, niekłamliwa, szczerze ludowa wiara. Oto czego potrzeba!”

Dla ludu, przez lud i do Boga — oto mój program”.

Jak donoszą „Birżewyja Wiedomosti”, wśród polaków, zamieszkałych w Petersburgu, w obecnej chwili nadzwyczaj energicznie roztrząsana jest sprawa taktyki polaków na przyszłych wyborach, t. j. z jaką partją mają wstąpić w blok. Niektórzy wybitniejsi politycy zaproponowali połączenie się z nowostępującym blokiem grup narodowościowych. Celem tego bloku jest, aby, po połączeniu wszystkich grup narodowościowych, opracować wspólnie programy polityczne, któreby mogły być wyrażone w formie manifestu, któregoby dotychczasowe programy nie posiadały.

Związek 30 października postanowił obecnie rozwinąć wzmożoną agitację wśród starobirżewców; zamierzono przytem — jak donosi o „Birż. Wied.” — zorganizować specjalnie przy komitecie wyborczym „sekcje starobirżewców”, której obowiązkiem będzie przystosowanie agitacji i propagandy do tej części ludności. Związek deleguje również swych doświadczonych mówców nad Wolgę, oraz do innych okolic z warunkami, aby pożytkowali się specjalnie pracy w masach starobirżewców.

Do list wyborczych m. Petersburga wniesiono z ministerjum komunikacji — 4,077, a z ministerjum spraw wewnętrznych 2,561 nazwisk.

Do wyjazdu ambasadora angielskiego, sir Nicolsona, do Londynu, przywiązują nadzwyczajną wagę. Wyjazd ten stoi w związku z ostatnimi wypadkami.

O obecnym zastoju, jaki panuje w wyższych sferach biurokracji, pisze wychodzący w Moskwie dziennik „Stolcznoje Utro”, co następuje: „W sferach coraz częściej zaczyna mówić o konieczności opracowania wyraźnego i określonego programu rządowego działań, przed zwolaniem III Dumi. Nawet na lamach „Nowoje Wremia”, które widocznie już przestało wierzyć w udrwalające cele represji, ukazują się nowe tony „pogodzenia”. Zaczęło mówić o porozumieniu się partji „umiarokowanych”, o konieczności wkroczenia na trwałą drogę reform. Organ urzędowy „Rosija”, chociaż utrzymał ton polemiki w stosunku do opozycji, ale jawnie zdradza chęć obmyślenia możliwej platformy dla porozumienia z umiarkowanymi grupami społecznymi”.

remu nie przykryło się w domu zdrowia, by możliwie był wesoły, zadobrowy i jaknajmniej myślał o chorobie własnej lub zmartwieniu pozostałej rodziny. To też pierwszorzędnie szpitala zachodnioeuropejskie posiadają nieraz urządzenia w rodzaju sal koncertowych, isby dla gier towarzyskich, przedwyszukiem zaś — czytelnicy i biblioteki.

U nas dotąd o niczem takim nie pomyślano. Ludzie całymi tygodniami leżą bezczynnie, dręcząc się obawami o los bliskich, lub wozuwając się w swe cierpienia. Gdy im lekarz pozwoli wstać z łóżka, walczą się z kąta w kąta, nuda maluje się na ich twarzach; w długim oczekiwaniu kresu kuracji, denerwują się coraz bardziej, a to prowadzi często do sporów drobiazgowych, nieuzasadnionych pretensji, łatwych irytacji, co wyzdrowieniu bynajmniej nie sprzyja.

Zwrócili na to uwagę pp. lekarze nasi ze szpitala św. Jakóba i postanowili — w miarę sił — zapoczątkować akcję, ku poprawie tego stanu rzeczy. Zamierzają oni przede wszystkim udostępnić pacjentom lekturę, urządzając coś w rodzaju skromnej odczytawicy — czytelnicy, z której może kiedyś uda się stworzyć biblioteczkę szpitalną.

Teraz idzie więc o poparcie tej myśli przez społeczeństwo. Niema domu inteligentnego, w którym nie tarzałyby się przeczytane a zbyteczne zupełnie książki, niema domu, w którym nie marnowałyby wielu druków — wydawnictw periodycznych, ilustracji, pism ulotnych.

Te „szpargali”, z którymi często nie wiadomo, co czynić, które miesiącami leżą na półkach, powlekane warstwami kurzu, to stopy papieru, które ostatecznie, przy robieniu większych porządków, gospodynie decydują się wyrzucić na smietnik — mogą być skarbem dla biednych, zleńnerowanych i znużonych pacjentów szpitalnych.

— W sprawie wyborów Zarząd miejski obecnie sprawdza podział wyborców podług narodowości. Chociaż praca ta nie jest jeszcze skończona, cyfry są mniej więcej już wiadome. W kurji rosyjskiej prawosławnych starobirżewców i luteran będzie 4,000 osób. W kurji Lej liczba prawyborców dochodzi półtora tysiąca; większość tu stanowią żydzi. W kurji II-jej ilość prawyborców wynosi około 2 tysięcy. W tej kurji wśród wynajmujących mieszkanca większość stanowią polacy, wśród zaś osób, wybierających świadectwa przemysłowe, — żydzi.

Na cztery strony ostatecznie przeważy się szala, trudno dziś jeszcze przewidzieć. — Rosyjski komitet wyborczy. Zebranie rosyjskiego bezpartyjnego komitetu wyborczego, które miało się odbyć we wtorek, dn. 17 lipca, odbyło się w sali Klubu Polskiego w środe, dnia 18 b. m. o g. 7 wiecz.

— Wspomnienie. Na inmem miejscu nadmienili już „Kurjer Litewski” przed parą dniami o zgonie w Puniach pow. trockiego, s. p. Ks. Stefana Raczkowskiego. Zmarł przedwczoraj, gdyż dopiero 6-ty krzyżyk żywota dźwigał, a tylko 27 lat kapłaństwa liczył. Był to światły kapłan (akademicko wykształcony, miał stopień magistra św. teologii) i poważany wielce, gdy był jeszcze profesorem seminarjum rzymsko-katolickiego w Wilnie, służył jako jeden z lepszych kaznodziei — w katedrze i kościele ostrobromskim, jego piękne nauczanie z ambony robiło doskonałe wrażenie. Czas jakiś był s. p. Stefan Raczkowski kapelanem przy niezapomnianym biskupie, cześćgodnym ks. Karola Hryniewieckim. Ks. Raczkowski pochodził ze Żmudzi, język i literaturę litewską znał wybornie. Nieporozumienia brałnie litewsko-polskie serdecznie go zasmucaly. Na ws i srod wilnian zostawił po sobie żal prawdziwy.

— Porządku w „Cielotniku”. Publiczność, wracająca w niedzielę ubiegłą z zapasów atletycznych w ogrodzie Botanicznym, spiesząc ku wyjściu przez furtę żelaznego ogrodzenia, prowadzącą na plac Katedralny i ulicę Botaniczną, znalazła je zamkniętymi po godz. 11 wieczorem. Stróż wolał u tych bram, żeby wracać do ogrodu Botanicznego, aby tam przez boczne wejście dostać się na ul. Botaniczną. Spieszące tłumy z wyrzekaniem, nawet polajkami w większości ogromnej, zaczęły się do odwrócić, ale znaleźli się zuchy i parę kobiet, zapewne osmielonych wrzaniem dzielnicy atletek, co hajze na sztachety! — I nie zważając na ostrza ich, w wielu miejscach wygięte, jak rożny, jakby przygotowane na nadzianie brzochoy, przelazło lub przeskoczyło tę zaporę.

Słowem ładne porządki się konstatawalo. Wnien tu dozor i ogrodu Botanicznego i Cielotnika, bo dla niego nie postawie u wyjścia jednego i drugiego ogrodu stróż, któryby uprzedzał publiczność, że furtki Cielotnika już pozamykane.

— Teatr polski. W tygodniu bieżącym repertuar teatru naszego będzie nader urozmaicony. Dyrekcja naznaczyła trzy premjery, pierwszą jest we środę 18 bm. „Posiedzenie noene”, wesoła farsa w 3 aktach z francuskiego, grywana stale w teatrze „Nowosci” w Warszawie.

W piątek 20 bm. „Hajduczek”, kom. w 4 aktach z powieści H. Sienkiewicza p. t. „Pan Wołodyjowski” która uświetnił wytrwały nasz reżyser i artysta p. Józef Poplawski; satura ta grana była na wszystkich scenach polskich, ciesząc się zawsze nadzwyczajnym powodzeniem.

W niedzielę — znakomita komedia

w 3 aktach p. t. „Gwałtu, eo się dzieje”, A. hr. Fredry. — Powrót w Węstawski. Prezydent naszego miasta, p. Michał Węstawski, ma powrócić do Wilna dnia 1 sierpnia.

— Kolonja kolejowców. Na ostatnim posiedzeniu Rady Klubu kolejowego była omawiana sprawa utworzenia kolonji kolejowców, oraz sprawa wydawnictwa pisma, szerzącego idee wzajemnej pomocy w rozmaitych formach.

Rada usunęła za stosowne urządzenie kolonji dla urzędników kolejowych i postanowiła niezwłocznie przystąpić do wyznaczania placu, ogłoszono konkurs na projekt budowy domów, oraz otworzyć listę dla osób, chcących wziąć udział w organizacji kolonji. Nadto Rada postanowiła wydawać dwa razy na tydzień pismo p. t. „Wiadomości Kółka Kolejowego Wileńskiego”.

— Zebranie kupców. Dnia 15 b. m. w Klubie Handlowo-Przemysłowym odbyło się zebranie kupców, a to w sprawie postanowienia Rady miejskiej co do opodatkowania towarów, przywożonych i wywożonych z Wilna, w wysokości 1 kop. od puda.

Zebranie wybrało komisję, która ma uregulować tę sprawę. Do komisji weszli: pp. A. Lipiec, I. Syrkyn, I. Segall, G. Lipski i S. Kowarski.

— Strejk. Zastrejkwali w tych dniach robotnicy i robotnice pracowni gotowych ubiorów damskich, wystawiszy następujące żądania: 1) zwiększenie płacy od 20 do 40 proc., stosownie do wielkości zarobku tygodniowego; 2) ustanowienie stałej płacy w każdej pracy; 3) nie usuwać pracowników bez zgody pozostałych; 4) plac za dnię świąteczny; 5) polepszenie bytu dla terminatorów obojga płci.

— Zarząd miejskiego. Zarząd miejski zamierza poczynić starania o do zmiany konfirmowanego planu, ażeby przekształcić „Plac zbożowy” na „Hale targowe”.

— Rewizja tramwajów. Dnia 16-go b. m., komisja, złożona z radnych miasta, zakończyła rewizję tramwajów. Stwierdziła ona opłakany stan tego przedsiębiorstwa.

— Związek kupców leśnych. Niedawno odbyło się ogólne zebranie członków organizatorów związku kupców leśnych na Litwie i Białorusi. Zebranie powołało zarząd i komisję rewizyjną, do których ogółem weszło 26 osób. Na preassa obrano Bieniakowca.

— Akcja buchalterów i pracowników biurowych. W Wilnie tworzy się Związek buchalterów i pracowników biurowych. Celem związku jest: 1) polepszenie warunków pracy dla swoich członków; 2) praca nad umysłowym i moralnym rozwojem członków i 3) pomoc wzajemna.

Związek ma działać na terenie Wilna i gub. wileńskiej. — Uzbrojenie policji. Poliomajster wileński znów czyni starania u gubernatora w kwestji uzbrojenia policjantów w rewolwery systemu Nagana. Swoje podanie poliamaister motywuje tem, że rewolwery systemu Smith Wesson nie odpowiadają przeznaczeniu. Ujawniło się to w całej pełni podczas strzelaniny, mającej miejsce na ul. Radulskiej, gdzie około 50 proc. wystrzałów, danych przez policję, pozostało bez skutku.

— Przytułek dla alkoholików. Kuratorjum trzeźwości otrzymało zawiadomienie, iż prośbie jego, co do utworzenia w Wilnie przytułku dla alkoholików, uczyniono zadość.

Zarządzającemu ambulatorjum dla alkoholików, dr. Wi Wirsbuskiemu, dolegono przystąpić do organizowania przytułku, który prawdopodobnie zostanie otwarty w sierpniu.

— Statystyka pożarów. Wejaga drugiego połowy czerwca, w gub. wileńskiej były 44 wypadki pożarów. Od nieostrożnego obchodzenia się z ogniem — 2, od niedbalostwo utrzymania kominów i pieców — 3, od podpalenia — 4, od uderzenia pioruna — 2 i z przyczyn niewiadomych — 33. Szkody wynoszą 46,919 rb. 42 kop.

— Napad. Dnia 15 bm., na przechodzącą ulicą Nowogrodzką, p. Tablin, napadli czterech ludzi. Poczyniwszy jej dość poważne obrażenia fizyczne, rabusie odebrali 17 rubli 71 kop. i zbiegli. Dwa z nich policja zdolała zatrzymać. Z pojmanych jeden jest mieszczanin Giejwusz, drugi zaś Skir.

— Ucieczka więźnia. Dn. 13 b. m. zbiegł ze szpitala św. Jakóba, znajdujący się tam na kuracji, więzień kryminalny, Cyryl Plotnikow.

— Zranienia. Dnia 16 b. m., gdy Sergiusz Rybakow, robotnik w wieściu lat 15, zabawił się z rówieśnikami koło rzecznicy miejskiej przy ulicy Poltawskiej. Jedno z towarzyszy jego, bawiąc się żurką, nabija strzałę, wystrzelił niechcący do Rybakowa. Zranienie Pogotowia ratunkowego odwołano do szpitala św. Jakóba.

Tegoż dnia, gdy Stanisław Żyłewicz, sześć w wieku lat 32, o godz. 10 wieczorem przechodził przez zaułek Wapienny, napadł nań zbir, który kamieniem zranił mu dwie głębokie rany w głowę i zabrawszy mu sakiewkę z pieniędzmi, umknął.

— Napad. Dnia 16 b. m., na przechodzącą koło domu № 63 przy ulicy Poznańskiej, g. m. w Warszawie, w ul. Celnym Baranowiczowem, napadł jakiś pijany przechodzielec i nożem zranił ją w bok i rękę. Pogotowie ratunkowe udzieliło poszkodowanej pomocy.

— Ujęcie złodziei. Dnia 16 b. m., do mieszkanca Marji Babelowej, wdowy po urzędniku, w domu № 3 przy ulicy Mołajskiej, na przedmieściu Śniłskich, w nocy, przy wyłanym oknie wdarło się dwóch złodziei. Którzy zabrawszy sporo rozmaitych rzeczy i sprzętów, ocenionych na 150 rb., tą samą drogą gdzie zabrali się do odrotu, spotkali się z stróżem, który ich zatrzymał i w chwili śrótem, wystrzelił niechcący do Rybakowa. Zranienie Pogotowia ratunkowego odwołano do szpitala św. Jakóba.

— Pędztek. Dnia 16 b. m., o godz. 11 wieczorem, w bramie domu № 5 przy zaułku Zamiatanym, załapano podroznocego chłopczyka dwutygodniowego, którego odniesiono do zakładu Dzieciątka Jezus.

— Pogotowie ratunkowe wczoraj było czynne w 12 wypadkach. — Przyjechali do Wilna: (Hotel Europejski): agronomka Darja Sabulaba, kup. Aleksander Aleksandrow, ob. Anna Lipińska, ob. Otton Poklewski Kozłowski, ob. Edwardstwo Janeczewscy, ob. Stanisław Lopański, por. Franciszek Bogucki, ob. Aleksander Abaza, ob. Zenon Rokosz, ob. Jan Francuzowicz, ks. Mikołaj Dracki Sokolowski, adw. pr. Jan Kadajewicz, kup. Jan Wilk, mech. Wiktor Degio. (Hotel Francuski): ob. Paweł Wolk, ob. Tekla Hajdakowiczowa, kup. Marcin Dobrow.

(Hotel St. George): hr. Henryk Plater-Zyberg, ks. Wiktor Bryn. (Hotel Hana): ob. Ignacy Zaniewski, ob. Mieczysław Kontow, ks. Jan Hryniewski, ks. Wiktor Białozor, ob. Felicja Holowidzka.

(Hotel Sokolowski): ob. Ignacy Sudański Ryankiewicz, ob. Anna von Witte, ob. Jan Wołojzski, ob. Krystyna Andrzejkiewiczowa. (Hotel Imperial): ob. Eugeniusz Bykowski, ob. Adam Lappo, rz. rad. st. Julian Pietkun, bar. Paulina Kiehl. (Hotel Kontynentalny): kap. Jan Kowalenko. (Hotel Włoski): ob. Amelja Doboszyńska, ob. Arkadiusz Ostrowski. (Grand Hotel): por. Jan Balzamor, ob. Franciszek Rożanski, kap. Wiktor Sawejew.

— Zebranie kupców. Dnia 15 b. m. w Klubie Handlowo-Przemysłowym odbyło się zebranie kupców, a to w sprawie postanowienia Rady miejskiej co do opodatkowania towarów, przywożonych i wywożonych z Wilna, w wysokości 1 kop. od puda.

Zebranie wybrało komisję, która ma uregulować tę sprawę. Do komisji weszli: pp. A. Lipiec, I. Syrkyn, I. Segall, G. Lipski i S. Kowarski.

Strejk. Zastrejkwali w tych dniach robotnicy i robotnice pracowni gotowych ubiorów damskich, wystawiszy następujące żądania: 1) zwiększenie płacy od 20 do 40 proc., stosownie do wielkości zarobku tygodniowego; 2) ustanowienie stałej płacy w każdej pracy; 3) nie usuwać pracowników bez zgody pozostałych; 4) plac za dnię świąteczny; 5) polepszenie bytu dla terminatorów obojga płci.

Zarząd miejskiego. Zarząd miejski zamierza poczynić starania o do zmiany konfirmowanego planu, ażeby przekształcić „Plac zbożowy” na „Hale targowe”.

Rewizja tramwajów. Dnia 16-go b. m., komisja, złożona z radnych miasta, zakończyła rewizję tramwajów. Stwierdziła ona opłakany stan tego przedsiębiorstwa.

Związek kupców leśnych. Niedawno odbyło się ogólne zebranie członków organizatorów związku kupców leśnych na Litwie i Białorusi. Zebranie powołało zarząd i komisję rewizyjną, do których ogółem weszło 26 osób. Na preassa obrano Bieniakowca.

Akcja buchalterów i pracowników biurowych. W Wilnie tworzy się Związek buchalterów i pracowników biurowych. Celem związku jest: 1) polepszenie warunków pracy dla swoich członków; 2) praca nad umysłowym i moralnym rozwojem członków i 3) pomoc wzajemna.

Związek ma działać na terenie Wilna i gub. wileńskiej. — Uzbrojenie policji. Poliomajster wileński znów czyni starania u gubernatora w kwestji uzbrojenia policjantów w rewolwery systemu Nagana. Swoje podanie poliamaister motywuje tem, że rewolwery systemu Smith Wesson nie odpowiadają przeznaczeniu. Ujawniło się to w całej pełni podczas strzelaniny, mającej miejsce na ul. Radulskiej, gdzie około 50 proc. wystrzałów, danych przez policję, pozostało bez skutku.

Przytułek dla alkoholików. Kuratorjum trzeźwości otrzymało zawiadomienie, iż prośbie jego, co do utworzenia w Wilnie przytułku dla alkoholików, uczyniono zadość.

Zarządzającemu ambulatorjum dla alkoholików, dr. Wi Wirsbuskiemu, dolegono przystąpić do organizowania przytułku, który prawdopodobnie zostanie otwarty w sierpniu.

Statystyka pożarów. Wejaga drugiego połowy czerwca, w gub. wileńskiej były 44 wypadki pożarów. Od nieostrożnego obchodzenia się z ogniem — 2, od niedbalostwo utrzymania kominów i pieców — 3, od podpalenia — 4, od uderzenia pioruna — 2 i z przyczyn niewiadomych — 33. Szkody wynoszą 46,919 rb. 42 kop.

Napad. Dnia 15 bm., na przechodzącą ulicą Nowogrodzką, p. Tablin, napadli czterech ludzi. Poczyniwszy jej dość poważne obrażenia fizyczne, rabusie odebrali 17 rubli 71 kop. i zbiegli. Dwa z nich policja zdolała zatrzymać. Z pojmanych jeden jest mieszczanin Giejwusz, drugi zaś Skir.

Ucieczka więźnia. Dn. 13 b. m. zbiegł ze szpitala św. Jakóba, znajdujący się tam na kuracji, więzień kryminalny, Cyryl Plotnikow.

Zranienia. Dnia 16 b. m., gdy Sergiusz Rybakow, robotnik w wieściu lat 15, zabawił się z rówieśnikami koło rzecznicy miejskiej przy ulicy Poltawskiej. Jedno z towarzyszy jego, bawiąc się żurką, nabija strzałę, wystrzelił niechcący do Rybakowa. Zranienie Pogotowia ratunkowego odwołano do szpitala św. Jakóba.

Napad. Dnia 16 b. m., na przechodzącą koło domu № 63 przy ulicy Poznańskiej, g. m. w Warszawie, w ul. Celnym Baranowiczowem, napadł jakiś pijany przechodzielec i nożem zranił ją w bok i rękę. Pogotowie ratunkowe udzieliło poszkodowanej pomocy.

Ujęcie złodziei. Dnia 16 b. m., do mieszkanca Marji Babelowej, wdowy po urzędniku, w domu № 3 przy ulicy Mołajskiej, na przedmieściu Śniłskich, w nocy, przy wyłanym oknie wdarło się dwóch złodziei. Którzy zabrawszy sporo rozmaitych rzeczy i sprzętów, ocenionych na 150 rb., tą samą drogą gdzie zabrali się do odrotu, spotkali się z stróżem, który ich zatrzymał i w chwili śrótem, wystrzelił niechcący do Rybakowa. Zranienie Pogotowia ratunkowego odwołano do szpitala św. Jakóba.

Stanach Zjednoczonych najgorliwszych wyznawców. Dostę prapomnieć, że już w roku 1903, prezydent Roosevelt, omawiając finansowe powikłania Wenezueli, która podpadła w satang z mocarstwem europejskim, określił jasno stanowisko Unji. Powiedział on mianowicie, że Stany Zjednoczone nie pozwolą, ażeby którekolwiek mocarstwo europejskie wdzierało się w prawa łacińskiej republiki, lub narzucało sobie kontrolę finansową. Powiedział też prezydent, że każde użycie siły przez państwa europejskie przeciwko państwu amerykańskiemu celem wymuszenia na nich spłaty długów, uważane być musi jako cios, wymierzony przeciw doktrynie Monroego.

Stanowisko to Unji jest naturalne i zrozumiałe; od dłuższego już czasu Zjednoczone Stany Ameryki usiłują z powodzeniem wyprosić kapitały europejskie, a raczej prawie wyłącznie niemieckie i angielskie ze środkowej i południowej Ameryki. Już dziś uczestniczą yankosi z ogromnymi kapitałami w górnictwie i kolejnictwie. Usiłowanie to banków i prywatnych kapitalistów popiera energicznie rząd Stanów Zjednoczonych, który nadto, przez usta swego ministra spraw zewnętrznych p. Elihu Root wyraźnie oświadczył, że żadna miara nie będzie ścierała swych dżingów siłą zbrojną.

Doktryna Drago ma więc na celu zupełne wyparcie kapitałów europejskich z całej Ameryki i stworzenie monopolu dla kapitałów, a tem samem i dla wpływów Stanów Zjednoczonych.

Nie ulega wątpliwości, że wniosek taki nie może żadną miarą znaleźć się już większości, ale choćby poważnego poparcia. Najdalej bowiem nawet zapatrzący się rząd nie uwierzy, że np. taki Cyprjan Castro lub podobny mu dżentelman na stanowisku prezydenta, poddałby się wyrokowi sądu rozjemczego i zapłacił długi. Europa zbyt wiele poczyniła dwadzieści i to doświadczeń smutnych na punkcie nacelników republik amerykańskich, ażeby dała się wciągnąć na podobną doktrynę, choćby najdalejszą w zasadzie.

TELEGRAMY „Kurjera Litewskiego”.

Z dnia 16 i 17 (29 i 30) lipca.

Telegramy Agencji Petersburskiej.

OKÓLNIK MINISTERJALNY.

Petersburg. Minister oświaty wydał okólnik, zawierający wskazówki, w kwestji polepszenia sprawy nauczania w średnich zakładach naukowych. Każdy nauczyciel powinien mieć obmyślony ściśle plan wykładów całorocznych i przedstawić radzie pedagogicznej, na początku roku szkolnego, opracowane programy wykładów. W myśl tego okólnika, od uczniów należy wymagać istotnej znajomości przedmiotu, bez żadnych zbytecznych szczegółów. Wymagania powinny być ściśle określone i surowe. Zalecane jest egzaminowanie nie tylko poszczególnych uczniów, lecz całych klas. Okólnik poleca zwracanie uwagi na niezbędność poważnej i szczegółowej znajomości historii Rosji, rosyjskiego języka i literatury. Minister oświaty uzyskał Najwyższe pozwolenie na zorganizowanie w jednej ze szkół realnych i w jednym z gimnazjów żeńskich, w każdym okręgu naukowym, specjalnej komisji egzaminacyjnej, w celu dokonania jesienianych egzaminów ostatecznych.

PRZYJAZD GENERALA FRANCUSKIEGO.

Peters

Dziękuję. Właściciel domu, słysząc hałas, wyszedł na ulicę i został niewłaściwie zabity przez złodziei, którzy zrabili jego zegarek i zegarek...

deci i związek równouprawnienia żydów zawarli blok wyborczy. NOWE ŹRÓDŁO WODY MINERALNEJ.

Teodofa. W górach tutejszych, w ogrodzie Djana, odkryto źródło wody mineralnej. Zdaniem profesora Czetyrwińskiego, gatunek wody źródła zbliżony jest do wody źródła Nr 20 w Esseniku, a także do wody źródła w Ober-Salzbrunn.

LIKWDACJA GRUNTÓW. Połtawa. Tymczasowy oddział rady Banku Włociańskiego razem z członkami komisji urzędów rolnych, rozpatrywał kwestję najbardziej celowego zlikwidowania 70,000 dziesięcin gruntów, nabytych przez bank, przyczem opracowano plan robót i udzielono stosownych wskazówek. Litwinów i Gorbunów wyjechał z Połtawy.

WYBORY. Makarjew. Odbyły się wybory włocianin do komisji urzędów rolnych.

WYBORY DO ZIEMSTW. Woroneż. Na pierwszym i drugim zebraniach wyborczych w pow. ostrogskim obrano na radnych ziemskich członków prawicy i umiarkowanych.

TYSIĄCLECIE ISTNIENIA MIASTA. Pierejasiaw. Odbył się tu uroczysty obchód tysiąclecia istnienia miasta. Po nabożeństwie, w obecności masy ludności i przedstawicieli władz gubernialnych, odbyło się w domu zarządu ziemskiego nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej. Uchwalono wysłać do Najjaśniejszego Pana telegram z wyrażeniem uczuć wierności i przywiązania i założyć na pamiątkę jubileusza dom ludowy. Otrzymało wiele telegramów z powinszowaniami.

ROZCIENIA. Piatigorsk. W rocznicę śmierci Lermontowa, odprawione zostało na omentarzu, gdzie pochowane były jego zwłoki, nabożeństwo żałobne. Wieczorem w teatrze wystawiono sztukę jego p. t. „Maskarada”.

KATASTROFA KOLEJOWA. Tyflis. W dniu 15 lipca, na 46 wiorście kolei Erywańskiej wykołował się pociąg osobowy, wskutek zawalenia się skały na tor kolejowy. Rozbiły się dwa wagony i uszkodzony został parowóz i 2 wagony. Jest 6 rannych.

ZNACZNA KRADZIEŻ. Tyflis. Po obliczeniu pakietów pieniężnych, otrzymanych z Petersburga, ujawniono brak paczki, zawierającej 100,000 rb., wysłanych do tyfliskiego oddziału przez Bank Państwa. Po obejrzeniu torby, okazało się, że jeden z wewnętrznych szwów został rozpruty a następnie zaszyty.

WSPRAWIE POROZUMIENIA ANGLOROZYJSKIEGO. Londyn. (Ag. Reutersa). Członek partji robotniczej, Macdonald, wniósł,

w Izbie gmin, kilka interpelacji, dotyczących porozumienia angielsko-rosyjskiego. Zapytywał o motyw przyjazdu do Londynu posła brytyjskiego w Petersburgu Nicolsona, czy czasem Nicolson nie przyjechał, w celu otrzymania od rządu instrukcji, dotyczących opracowania ostatecznego tekstu umowy, a także, czy porozumienie to mieć będzie cechy ogólne, czy też poruszy tylko istniejące, pograniczne kwestie sporne, czy wręcz, na wzór porozumienia angielsko-francuskiego, składać się będzie z szeregu artykułów, rozstrzygających kwestię znaczenia miejscowego, które razem wzięte, utworzą akt zupełnego politycznego porozumienia. Wreszcie Macdonald zapytał, czy Grey uwzględni kwestię obecną, wewnętrzną, zagranicznych Rosuimian, odpowiedział, że byłoby zupełnie niezwykłym, w najwyższym stopniu niepożądanym interpelowanie, z powodu specjalnych motywów przyjazdu do Londynu jakichkolwiek posłów W. Brytanji. W razie zawarcia porozumienia z Rosją, warunki jego będą przedstawione parlamentowi. Minister może tylko powtórzyć swą odpowiedź, daną w dniu 30 czerwca, że wewnętrzne sprawy obcego kraju nigdy nie mogą być uwzględniane, przy pertraktacjach tego rodzaju.

O TRON WYSPY SAMOS. Konstantynopol (Corr.-Bureau). Zawazwano tu księcia wyspy Samos, Konstantego Karateodori. W tych dniach przybyła deputacja, w celu złożenia skargi na księcia. Pretendenci na stanowisko księcia wyspy Samos usiłują wszelkimi sposobami usunąć Karateodora.

W SPRAWIE BAND GRECKICH. Konstantynopol. Przedstawienie, z jakim zwróciła się W. Porta do rządu greckiego, wyrażone zostało w następującym telegramie, wysłanym do posła tureckiego w Atenach.

„Wbrew obietnicom i zapewnieniom ministra spraw zagranicznych i prezosa ministrów, liczba band greckich wzrasta z każdym dniem i obecnie jest ich już przeszło sto. Wiele z nich pozostaje pod dowództwem oficerów greckich, korzystających z przybranych nazwisk. Jesteśmy zmuszeni zwrócić się do rozsądku i przeczności rządu greckiego i przypominąć mu w sposób stanowczy o niezgodności przestrzegania umów. Wszyscy oficerowie greccy, dowodzący bandami, powinni być odwołani. Należy także zastosować wszelkie środki, by komitety ateńskie nie okazywały bandom żadnej pomocy”.

Telegramy takiej samej treści wysłano do poselstw tureckich w celu zakomunikowania ich rządowi mocarstw i zniewolenia do okazania poparcia dla żądań W. Porty.

W KWESTJI OTWARCIA UNIWERSYTETU.

Sołża. Zwolane przez literatów, Wazawa i Wieliczko zebranie odbywalei miasta, odbyło się z udziałem obywateli tłumów. Uchwalono zwrócić się do księcia z prośbą o otwarcie zamkniętego uniwersytetu i pozostawienie starego personelu profesorskiego.

POŻARY. New-York. (Ag. Reutersa). Zrana, we wschodniej części miasta, wybuchł pożar, w kamienicy 6-piętrowej. W płomieniach zginęło około 20 osób, 30 zaś doznało dotkliwych poparzeń. Ofiarami pożaru padli przeważnie włosi. Niekilku z mieszkańców domu wyskakowali na ulicę oknami, inni spalili się żywcem.

Dziak ekonomiczny. Tygodniowe sprawozdanie rynku zbożowego.

Na rynkach wewnętrznych w tygodniu sprawozdawczym, nie było widać żadnego ożywienia; pod wpływem popyśnych wogóle widoków na urodzaj i niewielkiego stosunkowo zaofiarowania zboża, nabywcy nie spieszą się z zakupami, lecz na dalszą zniżkę cen przy powiększeniu się dowozów, co już niezadługo nastąpi, jeżeli wzięć pod uwagę rozpoczęte już w wielu miejscowościach żniwa.

Zaofiarowanie towaru gotowego, głównie z powodu wyczerpania zapasów, jako też wskutek dziesiątych pogody, wciąż jest niewielkie, wywołując tem samem znacznie mniejszy spadek cen od tego, jaki obserwowano w ciągu poprzednich tygodni.

Na rynkach rejonu centralnego, z powodu wyczerpania zapasów, tendencja sniżkowa cen ustala zupełnie, a cenę owsa sprzedawcy nawet w końcu tygodnia podnieśli o 5 kop. na pudło.

Na rynkach reparycyjnych z owssem także było dość mocno i awyżkowo, co tłumaczy pogorszeniem się widoków na urodzaj w gubernjach północno-wschodnich.

Na rynkach środkowo-nadwołżańskich panowała poprzednio cisza; większe firmy eksportowe prawie że nie nabywają towaru, odkładając zakupy na później, do czasu wyjaśnienia się rozmiarów urodzaju; niewielkie transakcje zawierano tylko na potrzeby młynów.

Ciche i nieokreślone wogóle położenie, obserwowano w tygodniu sprawozdawczym w miejscowościach, położonych nad Kamą; transakcyj prawie że nie zawierano, to też trudno uważać ceny za ustalone.

Na rynkach kraju Południowo-Zachodniego, tydzień przeszedł ospale przy cenach chwiejnych; właściele mniej lub więcej znaczących partji, nie cofali się przed znacznymi ustępowaniami, starając się przed nowymi zbiorami pozbyć

posiadanych zapasów; co się tyczy transakcyj przysyłnym towarem, to transakcyj takich zawarto dotychczas bardzo mało.

W portach panowało usposobienie stałe, przy niewielkich wogóle obrotach; zapotrzebowanie z zagranicy było umiarkowane; transakcje zawierano głównie z obywatelami pasternymi; w portach czarnomorskich w końcu tygodnia sprawozdawczego, po części w związku ze zmniejszeniem zapotrzebowania zagranicznego, ceny lekko się obniżyły.

Wiązi tygodnia, od 14 do 20 lipca, przez główne komory celne z Państwa Rosyjskiego wywieziono ogółem 7,011,000 pudów różnego zboża, wobec 5,712,000 pudów w tygodniu poprzednim.

Stan pogody. Spostrzeżenia stacji meteorologicznej przy wileńskiej szkole jutrzenkowej. Z dnia 17 lipca.

Ciśnienie barometryczne w mm. Temperatura powietrza według C: a) średnia temperatura b) maximum c) minimum d) minimum. Chmurność według 10 st. syst. Wilgotność powietrza: a) absolutna b) stosunkowa c) wedl. hygrom. Kierunek i siła wiatru w m/sec: a) o 7-ej z rana b) o 1-ej w poł. c) wznoraj o 9-ej wiecz. Ilość opadów w mm. Uwaga. Jutro przewidywany jest dzień ciepły, suchy, większa część dnia słoneczny, do g. 12 opady.

Redaktor WOJCIECH BARANOWSKI. Wydawca JAKÓB NOWICKI.

Table with market data: Petersburg, dn. 17 lipca 1907 r. Nasz Gieldy. Petersburg, dn. 17 lipca 1907 r. Londyn 3 mies. Berlin 3 mies. Paryż 3 mies. 4% Renta państwowa. 5% Pożyczka wewn. 1905 r. I em. 5% Obligi skarbu Państwa. 5% Premjówka I em. 1864 r. 5% II 1866 r.

Odol. Najlepszy na zęby. KTO CIĘPIŃNA EPILEPSYJĘ, DRGAWKI I INNE CHOROBY NERWOWE. NIEMIECZYZADANIE GRATIS; FRANKO BROSZURA. NAPISZ E. TREUTLER, WARSZAWA. 1-12011a

Przy robieniu zakupów prosimy powoływać się na „Kurjer Litewski”.

Repertuar Teatru Polskiego od 8 - 15 lipca st. st.

Table with theater schedule: PONIEDZIAŁEK, WTOREK, ŚRODA, CZWARTEK, PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA. W TEATRZE LETNIM. „Moralność Pani Dulskiej”, „Tajemnice Warszawy”, „Posiedzenie nocne”, „Kopeluszek”, „Hajduczek”, „Posiedzenie nocne”, „Gwałty, co się dzieje”.

Największy Sklep na Litwie i Białorusi co do różnorodności towarów. Grand magasin L. ZAKKIND DOM HANDLOWY, istniejący od r. 1872. Wilno, róg ul. Wielkiej i Niemieckiej dom własny Nr 73. Materiały na suknie damskie, jedwabne, aksamitne, wełniane; płótno i perkalce, bielizna pościelowa, kordy, materje meblowe, portjery, franki, dywany, linoleum, suknie, kostjmy dla pań, panów, dzieci; kostjmy sportowe, futra, bielizna gotowa, wyroby trykotowe, kapelusze, rękawiczki, krawaty, parasole, lanki, broszy, albumy, lampy, przybory podróżne i obicia. Wyjątkowo przedstawicielstwo obuwia wyrobów mechanicznych z fabryk Petersburskich, Warszawskich, Wiedeńskich i Amerykańskich. Wielki wybór na wyprawy ślubne. Własne pracownie ubrań damskich i męskich. Przy sklepie specjalny oddział nowowynalezionych fonografów Pathé z ogromnym wyborem walców. Przyjezdni proszeni są o zwiedzenie sklepu!

ŹRÓDŁO PIĘKNOŚCI ZWIEDŁOŚĆ CERY. Liszaje, opalenie, przyszcze i piegi zupełnie znikają po użyciu mydła „FLORA”. D-ra Hartmana w Wiedniu. Sprzedaje się we wszystkich składach aptecznych. 1773a

„PRZYJACIEL LUDU” GAZETA TYGODNIOWA DLA LUDU Z OBRAZKAMI. Najtańsze pismo ludowe, przeznaczone dla szerokiego ogółu mieszkańców wsi i miasteczek w treści swej uwzględniającą wszystkie sprawy oświaty, umoralnienia i podniesienia dobrobytu ludności. OBSZERNY DZIAŁ GOSPODARZY I INFORMACYJNY. Do każdego numeru dołącza się dwa bezpłatne dodatki: „ANIOŁ STRÓŻ” i „SŁOWO BOŻE”. Cena roczna w Wilnie rb. 2, z przysyłką pocztową: rocznie rb. 1 kop. 50, półrocznie rb. 1 kop. 25, kwartalnie kop. 60. Adres Redakcji i Administracji Wilno Dworcowa Nr 11.

ELEKTRO-DRUKARNIA EDMUNDA NOWICKIEGO W WILNIE. Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące, w językach litewskim, łotewskim, białoruskim, francuskim i niemieckim jako to: czasopisma, dzieła, broszury, ustawy, cenniki, cirkularze, blankiety, koperty, adresy, bilety wizytowe i t. p., po cenach możliwie najniższych. Do czasopism Drukarnia posiada maszynę rotacyjną. Wykonanie staranne i szybkie. Dworcowa Nr 11.

Przebudowany MAGAZYN KURLANDZKI Towarów Białutych. otrzymał w wielkim wyborze najnowsze materiały fabryk krajowych i zagranicznych na sezon wiosenny i letni. Wielki wybór kostjumów damskich, sukien wizytowych i balowych, odcińków na suknie, batystów, pikę, argeantynę, satynę, fularów, muslin i perkalę. „Ostatnia nowość”! Białutecznie wyszywane w oddzielnych pudełkach. CENY STAŁE W niedzielę sklep zamknięty. 1198a-0

W Teiszaoh gub. Kowińskiej JOANNA NARUTOWICZOWA otwiera 4-o klasową szkołę żeńską podług programu programów rządowych, z klasą wstępną wspólną dla dziewczynki i chłopczyków. Zapis uczennic już się rozpoczął. Blizsze wiadomości w biurze adw. prays. S. Narutowicza w Teiszaoh. Egzamina od dnia 27 sierpnia. 2044a

ROZKŁAD POCIĄGÓW. Odchodzą z Wilna. Do Warszawy: 9 04 rano poestowy 1, 2, 3 kl. 12 45 pol. pośp. 1, 2 kl. 4 40 po poł. osobowy 1, 2, 3 kl. 8 36 wiecz. osobowy 1, 2, 3 kl. 2 10 w nocj pośp. 1, 2 kl. (od 1/IV do 15/IX). Do Petersburga: 4 32 nocj pośpieszn. 1, 2, 3 kl. 10 25 rano osobowy 1, 2, 3 kl. (do Dyneburga). 12 07 pol. osobowy 1, 2, 3 kl. 2 35 pol. osobowy 1, 2, 3 kl. (do Rzeżyca). 6 10 wiecz. pośpiesz. 1, 2 kl. 6 31 wiecz. pośp. 1, 2 kl. 7 02 wiecz. pośp. 1, 2, 3 kl. 10 05 wiecz. poestowy 1, 2, 3 kl. 10 50 wiecz. osob. 1, 2, 3 kl. (do Dyneburga). 12 50 nocj kurjerski 1 kl. syp. (w niedziele i czwartki). Do Wierzbowa: 1 50 nocj pośpiesz. 1, 2 kl. 6 51 rano kurjerski 1 kl. syp. (w niedziele i czwartki). 9 25 rano poestowy 1, 2, 3 kl. 12 17 pol. pośpiesz. 1, 2 kl. 2 18 pol. osobowy 1, 2, 3 kl. 10 20 wiecz. osobowy 1, 2, 3 kl. Do Mińska: 10 40 rano pośpiesz. 1, 2, 3 kl. 2 10 pol. poestowy 1, 2, 3 kl. 1 18 nocj osobowy 1, 2, 3 kl. 6 45 wiecz. tow. osob. 1, 2, 3 kl. (od 1/VI do 1/IX). Do Libawy: 12 40 pol. osobowy 1, 2, 3 kl. 7 00 wiecz. pośpiesz. 1, 2, 3 kl. 5 40 rano poestowy 1, 2, 3 kl. Do Równego: 12 10 pol. pośpiesz. 1, 2, 3 kl. 3 30 pol. poestowy 1, 2, 3 kl. 8 18 wiecz. tow. osob. 1, 2, 3 kl. (od 1/VI do 1/IX). Przychodzą do Wilna. Z Warszawy: 9 20 rano tow. osob. 1, 2, 3 kl. 11 43 rano osobowy 1, 2, 3 kl. 6 00 wiecz. pośpiesz. 1, 2 kl. 9 30 wiecz. poestowy 1, 2, 3 kl. 3 45 nocj pośpiesz. 1, 2 kl. (od 1/IV do 15/IX). Z Petersburga: 1 36 nocj pośpiesz. 1, 2 kl. 8 04 rano osobowy 1, 2, 3 kl. (z Dyneburga). 8 29 rano osobowy 1, 2, 3 kl. 11 22 rano pośpiesz. 1, 2 kl. 11 55 rano pośpiesz. 1, 2 kl. 12 43 pol. pośpiesz. 1, 2 kl. 1 58 pol. osobowy 1, 2, 3 kl. (z Rzeżyca). 7 52 wiecz. osobowy 1, 2, 3 kl. 10 00 wiecz. osobowy 1, 2, 3 kl. (z Dyneburga). Z Wierzbowa: 12 40 nocj kurjerski 1 kl. syp. (w niedziele i czwartki). 4 12 nocj pośpiesz. 1, 2 kl. 9 40 rano osobowy 1, 2, 3 kl. (do Dyneburga). 1 55 pol. osobowy 1, 2, 3 kl. 6 13 wiecz. pośpiesz. 1, 2 kl. 8 32 wiecz. osobowy 1, 2, 3 kl. Z Mińska: 5 10 nocj poestowy 1, 2, 3 kl. 12 20 pol. osobowy 1, 2, 3 kl. 6 35 wiecz. pośpiesz. 1, 2, 3 kl. 12 43 nocj tow. osob. 1, 2, 3 kl. (od 1/VI do 1/IX). Z Libawy: 7 20 rano pośpiesz. 1, 2, 3 kl. 12 00 pol. osobowy 1, 2, 3 kl. 12 25 nocj osobowy 1, 2, 3 kl. Z Równego: 9 40 rano tow. osob. 1, 2, 3 kl. 4 12 pol. poestowy 1, 2, 3 kl. 6 25 wiecz. pośpiesz. 1, 2, 3 kl. Czas miejscowy. 1791a

Various small notices and advertisements on the right margin, including mentions of 'Bardzo tanio', 'Kucharz', 'Pokoje', 'Używanie', 'OGŁOSZENIA DROBNE', 'A) Biuro', 'Kucharz', 'Pokoje', 'Używanie'.